

ARTYKUŁY RECENZYJNE

I RECENZJE




Henryk Stroński

MARCHLEWSZCZYNA 1925–1935

POLSKI REJON NARODOWOŚCIOWY
NA SOWIECKIEJ UKRAINIE



<https://doi.org/10.18778/1644-857X.23.01.10>

PIOTR OLECHOWSKI
INSTYTUT STRAT WOJENNYCH IM. JANA KARSKIEGO W WARSZAWIE /
JAN KARSKI INSTITUTE OF WAR LOSSES
 <https://orcid.org/0000-0003-4108-2682>

**„Tak blisko, a tak daleko od Ojczyzny”,
czyli rzecz o książce Henryka Strońskiego
*Marchlewszczyzna 1925–1935. Polski rejon
narodowościowy na sowieckiej Ukrainie,*
Wydawnictwo IPN, Warszawa 2023, ss. 384**

Uwagi wstępne

Dzieje ludności polskiej, która w wyniku wytyczenia nowych granic państwowych po zakończeniu Wielkiej Wojny znalazła się poza odrodzoną po 123 latach ojczyzną, wciąż nie stanowią głównego nurtu badawczego w pracach rodzimych badaczy. Zdecydowana większość powstających opracowań (zarówno o charakterze monograficznym, jak i przyczynkarskim) dotyczy sytuacji ludności polskiej na Kresach Wschodnich, utraconych dopiero w wyniku następstw II wojny światowej (oczywiście w odniesieniu do lat, kiedy znajdowały się one w granicach Drugiej Rzeczypospolitej). Tymczasem już w latach międzywojennych na obszarze „za Zbruczem”, wchodzącym w skład Ukraińskiej SRR, pozostało według różnych szacunków nawet ponad 500 tys. osób narodowości polskiej¹. W zdecydowanej większości (80%) społeczność ta

¹ Por. Dok. nr 48: 1926, Charków – Wstępna analiza wyników powszechnego spisu ludności z 1926 roku, [w:] *Polacy na Ukrainie. Zbiór dokumentów*, cz. 1

zamieszkiwała obszary wiejskie, co w naturalny sposób determinowało jej dość niski poziom wykształcenia i brak szerszych perspektyw na poprawę tej sytuacji. Nie zmienia to jednak faktu, że wśród tamtejszych Polaków sporą grupę stanowili przede wszystkim kolejarze, zatrudnieni na terenie strategicznych węzłów, takich jak choćby Hreczany, Starokonstantynów, Szepetówka, Żmerynka czy Koziatyn. Wiele osób narodowości polskiej trafiało się także wśród przedstawicieli różnego rodzaju zawodów rzemieślniczych. Zasadniczo jednak w zdecydowanej większości społeczność polska na Ukrainie Radzieckiej zajmowała się uprawą ziemi i hodowlą zwierząt².

Tak liczna grupa, choć zamieszkała w dużym rozproszeniu, nie mogła jednak pozostawać zupełnie poza uwagą władz państwowych. W latach dwudziestych XX stulecia moskiewska centrala zaczęła poszukiwać nowej drogi, która mogłaby doprowadzić do pozyskania mniejszości narodowych na rzecz idei komunistycznej. Chodziło tu jednak nie o rusyfikację czy ukrainizację tych społeczności, lecz o propagowanie wśród nich nowych porządków przy wykorzystaniu języków narodowych. W ten sposób narodziła się idea tzw. korenizacji, polegającej na tworzeniu autonomicznych rejonów narodowościowych, w których przedstawiciele mniejszości mogliby w wielu sytuacjach oficjalnych posługiwać się własnymi językami. Dodatkowo zyskiwali możliwość pobierania nauki, szerzenia własnej kultury czy wreszcie wydawania gazet codziennych, również w ojczystych mowach. Wszystkie te działania miały na celu promowanie kultur mniejszości, oczywiście w ściśle wytyczonych ramach – miały być one narodowe w formie, lecz komunistyczne w treści. W dłuższej perspektywie zakładano wychowanie nowego pokolenia, które w przyszłości miało nieść ducha rewolucji na teren państw położonych na zachód od ZSRR, oczywiście przy zastosowaniu języka zrozumiałego dla tamtejszych mieszkańców.

(lata 1917–1939), t. I, red. S. Stępień, Przemysł 1998, s. 165–170; O. Kalakura, *Poláci v etnopolitičnìh procesah na zemláh Ukraïni u HH stolittì*, Kiïv 2007, s. 166–167; N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo. Polacy w państwie Stalina – Operacja Polska 1937–1938*, Kraków 2014, s. 421.

² Por. J. Kupczak, *Polacy na Ukrainie w latach 1921–1939*, Wrocław 1994, s. 47; Dok. nr 28: 1923, Kijów – Fragment sprawozdania Ludowego Komisarza Oświaty dotyczącego oświaty i działalności kulturalno-oświatowej wśród mniejszości narodowych, [w:] *Polacy na Ukrainie. Zbiór...*, s. 111–115.

Realizując powyższe założenie, na terenie USRR w 1925 r. powołano Polski Autonomiczny Rejon Narodowościowy im. Juliana Marchlewskiego, zwany potocznie „Marchlewszczyzną”. Na siedzibę władz rejonu wybrano miasteczko Dołbysz (Dowbysz), przemianowany odtąd na Marchlewsk.

Mimo stosunkowo licznej mniejszości polskiej w republice (ponad 0,5 mln osób) była to jedyna tego rodzaju jednostka administracyjna w całej USRR. Istniały co prawda plany utworzenia drugiego rejonu z siedzibą w Hreczanach, jednakże nie zostały one ostatecznie zrealizowane. Może się to wydać o tyle dziwne, że przedstawiciele innych mniejszości (przede wszystkim Rosjanie i Niemcy, ale także Bułgarzy oraz Żydzi) posiadali na terenie USRR znacznie więcej tego rodzaju rejonów³. W praktyce chodziło jednak zapewne o brak zaufania do Polaków, zamieszkujących przede wszystkim tereny po prawej stronie Dniepru, w znacznej mierze przylegające do ówczesnej granicy polsko-radzieckiej na Zbruczu.

Dzieje Marchlewszczyzny od wielu lat są przedmiotem badań Henryka Strońskiego – emerytowanego już obecnie polskiego historyka pochodzącego z Tarnopola, przez wiele lat związanego z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Swego rodzaju zwieńczeniem tych dociekań naukowych⁴ stała się właśnie recenzowana praca, opublikowana w Wydawnictwie IPN. Warto w tym kontekście zaznaczyć, że jest to już druga monografia wydana nakładem tegoż wydawnictwa dotycząca polskiego autonomicznego rejonu narodowościowego w ZSRR. Wcześniej bowiem (w 2021 r.) ukazała się tam praca białoruskiego historyka Anatola Wialikiego, poświęcona dziejom Dzierżyńszczyzny, czyli analogicznej jednostki administracyjnej położonej na terenie Białoruskiej SRR z siedzibą w Dzierżyńsku (dawnym Kojdanowie)⁵. Tym samym oba (jedyne) polskie rejony narodowościowe istniejące w okresie międzywojennym na terenie ZSRR doczekały się własnych opracowań monograficznych, napisanych przez historyków badających ich dzieje od wielu lat.

³ H. Stroński, *Marchlewszczyzna 1925–1935. Polski rejon narodowościowy na sowieckiej Ukrainie*, Warszawa 2023, s. 31–32.

⁴ Pierwszą publikację (w języku ukraińskim) na temat polskiej mniejszości na Ukrainie Radzieckiej w okresie międzywojennym Autor opublikował jeszcze w 1992 r., a więc ponad 30 lat temu. Por. G. Strons'kij, *Zlet i padinnâ: Pol'skij-nacional'nij rajon v Ukraïni u 20–30-i roki*, Ternopil' 1992, ss. 63.

⁵ A. Wialiki, *Dzierżyńszczyzna 1932–1937. Rejon skazany na likwidację*, red. J. Szumski, Warszawa 2021, ss. 224.

Układ rozdziałów

Analizowana praca składa się z ośmiu rozdziałów, uzupełnionych o wstęp, zakończenie, wykaz skrótów, bibliografię, indeks osobowy oraz geograficzny, a także zamieszczoną na końcu wkładkę zdjęciową. Zastosowany układ ma charakter chronologiczno-problemowy, co pozwala na właściwą prezentację wszystkich podjętych zagadnień badawczych.

Pierwszy rozdział monografii dotyczy funkcjonowania narodowościowych jednostek terytorialnych w strukturze administracyjnej USRR na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX w. Jest to zatem właściwe wprowadzenie czytelnika do zasadniczej tematyki, gdyż powstała w 1925 r. Marchlewszczyzna nie była w żadnym razie wyjątkiem na tle innych tego rodzaju okręgów, mających na celu całkowitą sowietyzację innych mniejszości narodowych zamieszkałych w republice. W tej części poznajemy więc okoliczności, które zadecydowały o wprowadzeniu w życie polityki korenizacji, mającej w założeniu utworzyć człowieka radzieckiego, jednakże umożliwiając mu posługiwanie się językiem ojczystym w wielu sytuacjach o charakterze oficjalnym.

W drugiej części książki H. Stroński przeanalizował okoliczności powstania Polskiego Autonomicznego Rejonu Narodowościowego, zarówno pod kątem organizacyjnym, jak również terytorialnym i ludnościowym. Szczególnie ważne są w tym zakresie przytoczone przez Autora dane statystyczne, pozyskane z Państwowego Archiwum Obwodu Żytomierskiego. Na ich podstawie widać bowiem dokładną statystykę zaludnienia wszystkich miejscowości (w tym nawet tych o charakterze kolonii czy chutorów) na terenie okręgu. Ma to również istotne znaczenie, jeśli wziąć pod uwagę, że spora część z tych miejsc obecnie już nie istnieje bądź też zamieszkuje w nich zaledwie kilka starszych osób. Autor ukazuje także procesy wymiany ludnościowej od początku lat trzydziestych, mające na celu stopniową zmianę wyraźnie polskiego charakteru Marchlewszczyzny, gdy w miejsce wysiedlanych Polaków władze sprowadzały osadników narodowości ukraińskiej, przybyłych ze wschodnich obwodów USRR.

Trzeci rozdział dotyczy funkcjonowania polskiego rejonu w aspekcie gospodarczym, rolniczym, przemysłowym (słynna fabryka porcelany i huta szkła), handlowym i finansowym. W tej części H. Stroński zaprezentował także działalność szkolnictwa powszech-

nego, organizacji o charakterze kulturalnym, instytucji opieki zdrowotnej oraz urzędów państwowych. Jak zauważył, mimo głoszonego powszechnie wyraźnie polskiego charakteru analizowanego terytorium, niektóre funkcjonujące w nim organy (zwłaszcza bezpieczeństwa państwowego) nigdy nie przeszły na język polski zarówno w dokumentacji urzędowej, jak i codziennej komunikacji. Świadczy to zatem o tym, że władze państwowe celowo obsadzały w tych rolach osoby innej narodowości, gdyż miejscowi Polacy nie do końca wzbudzali zaufanie. W tej części monografii Autor przytoczył również bardzo dużo wprost bezcennych danych statystycznych, dotyczących sytuacji gospodarczej czy finansowej na terenie Marchlewszczyzny.

Czwarty rozdział poświęcony został osobom sprawującym jakiegokolwiek funkcje publiczne w regionie (kadry). Jak wykazał H. Stroński, ludzie ci nie zawsze byli etnicznymi Polakami (najczęściej Żydami), zaś skierowanie do pracy na głęboką prowincję, którą była wówczas Marchlewszczyzna, stanowiło dla nich degradację zawodową, o czym jednak dowiadawali się najczęściej dopiero po przybyciu na miejsce i zapoznaniu się z tamtejszymi warunkami. W toku narracji poznajemy zatem cały przepływ kadr na przestrzeni dekady funkcjonowania polskiego rejonu. Szczególne znaczenie ma w tym zakresie zakończenie rozdziału, traktujące o brutalnej rozprawie z praktycznie wszystkimi osobami sprawującymi funkcje publiczne w rejonie pod koniec jego funkcjonowania. Okazało się bowiem, że osoby, które jeszcze do niedawna wzbudzały zaufanie władz republiki, po upływie kilku lat zaczęto oskarżać o działalność szpiegowską i przynależność do struktur fikcyjnej POW – organizacji stworzonej jedynie w umysłach funkcjonariuszy NKWD, mającej posłużyć za pretekst do unicestwienia mniejszości polskiej w całym ZSRR.

W piątym rozdziale Autor skupił się na przedstawieniu roli, jaką Marchlewszczyzna odgrywała w życiu wszystkich Polaków w ZSRR oraz na tle ówczesnych stosunków polsko-radzieckich. Rejon miał bowiem w założeniu stanowić swoistą alternatywę wobec warunków życia ludności polskiej w granicach Drugiej Rzeczypospolitej. Podejmowano więc szereg akcji propagandowych, polegających na przedstawianiu „dobrobytu” robotników i kolchoźników narodowości polskiej, mogących posługiwać się językiem ojczystym. Jak ustalił Autor, fakt ten nie pozostawał bez znaczenia dla strony polskiej. Korpus Ochrony Pogranicza oraz Oddział II Sztabu Generalnego

zbierały bowiem systematycznie informacje na temat codziennego funkcjonowania Marchlewszczyzny. Z kolei w momencie rozpoczęcia sztucznie wywołanego zjawiska Wielkiego Głodu na terenie USRR, wielu mieszkańców rejonu zdecydowało się na nielegalne przekroczenie granicy państwowej, w ucieczce przed śmiercią z powodu braku pożywienia.

Szósty rozdział monografii poświęcony został sytuacji w rejonie na początku lat trzydziestych XX w., kiedy dotychczasowa polityka korenizacji zaczęła coraz bardziej ustępować miejsca rozmaitym represjom. Mowa tu oczywiście o przymusowej kolektywizacji rolnictwa (której notabene akurat Marchlewszczyzna dość długo skutecznie się opierała) i zjawisku Wielkiego Głodu. Było to niewątpliwie preludium do dalszych działań wymierzonych w Polaków zamieszkałych w USRR, choć dotknęło oczywiście nie tylko przedstawiciele mniejszości narodowych, lecz wszystkich obywateli republiki.

Rozdział siódmy dotyczy likwidacji polskiego rejonu narodowościowego oraz początku zmasowanych represji w stosunku do jego kierownictwa. Rozpoczęto je od akcji wysiedleńczej ludności polskiej na teren wschodnich obwodów USRR. Autor przedstawił także okoliczności, które zadecydowały o zniesieniu Marchlewszczyzny (decyzja samego Stalina) oraz brutalnej rozprawie z grupą pracujących tam urzędników państwowych. Nie można przy tym zapominać, że w tym czasie (1935) wcześniejsza polityka korenizacji przestała niemal zupełnie obowiązywać, zaś w jej miejsce wprowadzono powszechny terror wobec przedstawiciele mniejszości narodowych, których automatycznie uznawano za jednostki niepewne i podejrzan.

Ostatni rozdział monografii Henryka Strońskiego stanowi swego rodzaju epilog zasadniczej narracji. Jego treść dotyczy bowiem sytuacji na terenie dawnego rejonu już po jego administracyjnej likwidacji w 1935 r. Poznajemy zatem szczegóły akcji wysiedleńczej do Kazachstanu z 1936 r., a także konkretne przykłady ludobójstwa Polaków w ramach „operacji polskiej” w latach 1937–1938. Co istotne, Autor przedstawił również okoliczności funkcjonowania mieszkańców dawnej Marchlewszczyzny w okresie II wojny światowej. Ponadto ostatnie partie monografii poświęcone zostały sytuacji powojennej, w tym bardzo ważnym zmianom w polityce wewnętrznej ZSRR, polegającym na możliwości uzyskania rehabilitacji decyzji skazujących wydanych w okresie Wielkiego Terroru.

W zakończeniu Autor słusznie zauważył, iż Polacy zamieszkali na terenie polskiego rejonu narodowościowego dość szybko zrozumieli faktyczny cel utworzenia tego typu jednostki administracyjnej. Kolejne przykłady codziennego funkcjonowania Marchlewszczyzny (choćby zdecydowany opór jej mieszkańców wobec przymusowej kolektywizacji) dowiodły, że w istocie tamtejsi Polacy nie byli zainteresowani narzucaną im siłą sowietyzacją w narodowym wydaniu. Wypada się zatem zgodzić z Autorem, iż dziesięcioletni eksperyment można uznać za nieudany na wszystkich płaszczyznach, gdyż nie zdołano także wychować nowych pokoleń polskich komunistów, gotowych w przyszłości nieść tego rodzaju idee na ziemię Druhej Rzeczypospolitej. W tej sytuacji dalsze funkcjonowanie Marchlewszczyzny – z punktu widzenia władz państwowych – nie miało żadnego sensu. Przystąpiono więc nie tylko do jej formalnej likwidacji, lecz przede wszystkim brutalnej rozprawy z mieszkańcami.

Baza źródłowa

Recenzowana monografia oparta została na solidnej podstawie źródłowej. Autor wykorzystał bowiem materiały zgromadzone przede wszystkim w ukraińskich archiwach centralnych (Centralne Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych w Kijowie, Centralne Państwowe Archiwum Wyższych Organów Władzy i Kierownictwa Ukrainy w Kijowie) oraz lokalnych (Państwowe Archiwum Obwodowe w Żytomierzu i analogiczne w Winnicy). W formie uzupełnienia materiału źródłowego sięgnął także do zbiorów kijowskiego Archiwum Naukowego Instytutu Sztuki, Folklorystyki i Etnologii im. Maksyma Rylskiego Narodowej Akademii Nauk Ukrainy oraz dwóch polskich instytucji: Archiwum Akt Nowych w Warszawie i Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie. Z racji wieloletniego prowadzenia badań nad przedmiotowym zagadnieniem, H. Stroński wykorzystał również materiały zgromadzone we własnym prywatnym archiwum⁶. Nie trzeba dodawać, że właśnie tego rodzaju zbiory mają bardzo często istotne znaczenie w procesie badawczym, albowiem nikt inny nie ma możliwości wprowadzenia ich do obiegu naukowego.

Pewien niedosyt budzi jednak niewykorzystanie dokumentów zgromadzonych w Wydzielonym Państwowym Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy w Kijowie (Galuzevij Deržavnij Arhiv

⁶ H. Stroński, *op. cit.*, s. 341–342.

Slużbi Bezpeki Ukraïni u m. Kiëvi). Znajduje się tam bowiem wiele materiałów ówczesnych radzieckich służb specjalnych dotyczących mniejszości polskiej w USSR, szczególnie (w kontekście dat analizowanej książki) od początku lat trzydziestych XX w. (zwłaszcza w fondach 13 oraz 16). Zdaję sobie sprawę, że dotarcie do powyższych materiałów w ostatnich latach (w zasadzie od połowy 2020 r.) było mocno utrudnione, by nie rzec, niemożliwe, jednakże wcześniej (szczególnie po odtajnieniu większości dokumentacji w 2013 r.) można było prowadzić swobodne poszukiwania w tym archiwum.

Powyższy wykaz dokumentów archiwalnych uzupełnia bogata baza źródeł opublikowanych drukiem, przede wszystkim na Ukrainie, ale także w Polsce i Rosji. Henryk Stroński przeanalizował również zawartość wielu tytułów prasowych (zarówno tych z epoki, jak i ukazujących się współcześnie) oraz pamiętniki, wspomnienia i relacje świadków wydarzeń. Nie zabrakło przy tym odwołania do treści stron internetowych, a nawet dwóch produkcji filmowych dotyczących Marchlewszczyzny. Całość wykorzystanej bibliografii zamyka natomiast niezwykle obszerna (niemal 15 stron w książce) baza opracowań o charakterze zarówno zwartym, jak i krótszym, opublikowanych w formie artykułów analitycznych czy rozdziałów w monografiach zbiorowych.

Uwagi szczegółowe

Lektura pracy Henryka Strońskiego w pewnych kwestiach skłania do wysunięcia kilku dyskusyjnych uwag. Autor jako badacz zajmujący się przedmiotową tematyką od kilkadziesiątu lat jest niewątpliwie jej znawcą, stąd też w toku narracji nie popełnił istotnych błędów o charakterze merytorycznym lub faktograficznym. Wątpliwości wzbudzają jednak pewne kwestie techniczne, w szczególności odnoszące się do zastosowanej niepełnej formy przypisów.

Choć praca ukazała się w języku polskim, to jednak widać w jej treści zwyczaje charakterystyczne dla badaczy wywodzących się ze Wschodu. Mowa tu przede wszystkim o niepełnej formie przypisów, stosowanych przez Autora przy powoływaniu się na źródła archiwalne. Znajdziemy tam bowiem jedynie skrót nazwy archiwum, numer fondu (zespołu archiwalnego), nr opisu (inwentarza), nr sprawy (teczki) oraz nr karty. Przykładowo wygląda to zatem w następujący sposób: DAŻO, f. 42, op. 1, sp. 12, ark. 11 – s. 87 w książce. Tego rodzaju zapis niestety nie informuje czytelnika, z ja-

kiego dokumentu w istocie korzystał Autor podczas pracy nad źródłem. Należałoby więc podawać w przypisach pełne brzmienie konkretnego dokumentu, zaś w umieszczonej na końcu książki bibliografii także nazwy zespołów i ewentualnie nazwy wykorzystanych teczek. Tego wszystkiego zabrakło jednak w analizowanym opracowaniu. Takie podejście stwarza niestety zagrożenie w przypadku możliwej przecież zawsze (szczególnie w kontekście współczesnej wojny z Rosją) reorganizacji zasobów ukraińskich archiwów (choćby w celu całkowitego usunięcia z nich inwentarzy i nazw jednostek w języku rosyjskim). Jeśli zatem kiedykolwiek zmienione zostaną nazwy zespołów i numeracja zgromadzonych w nich teczek, to żaden historyk nigdy nie będzie w stanie zweryfikować ustaleń Autora. Dodam, że w instrukcji wydawniczej Wydawnictwa IPN również wskazane jest możliwie jak najbardziej obszerne rozpisywanie przypisów.

Podobne uwagi można również wysunąć w odniesieniu do zapisów dotyczących tytułów prasowych, w których Autor ograniczył się (niemal wszędzie) do podania w przypisach jedynie nazwy gazety i daty dziennej jej publikacji. Można było przecież podać także tytuł artykułu oraz nazwisko jego autora, w przypadku zaś braku takowych (co zdarzało się dość często w radzieckiej prasie polskojęzycznej), zastosować zapis [b.a.] – brak autora / [b.t.] – brak tytułu. Postulowany wariant H. Stroński zastosował zaledwie w dwóch przypadkach – na s. 61, w przypisie nr 80, przy powołaniu się na artykuł Tomasza Dąbala, zamieszczony w „Kulturze Mas” z 1929 r. Natomiast na s. 137 Autor zastosował zupełnie niezrozumiały manewr, gdyż w pięciu przypisach powołał się na teksty zamieszczone w gazecie „Marchlewszczyzna Radziecka”, jednakże tylko w jednym (przypis nr 240) zdecydował się na podanie pełnego tytułu artykułu i nazwiska jego autora.

Kilkukrotnie na kartach książki zdarza się również przytaczanie przez Autora w przypisach sygnatur źródeł archiwalnych, podczas gdy znajdujące się w nich dokumenty zostały już wcześniej wprowadzone do obiegu naukowego (w tym także przez samego H. Strońskiego). W takim wypadku należałoby powoływać się na wydane już drukiem opracowania naukowe, względnie zbiory dokumentów – zob. tabela na s. 33, była już opublikowana w pracy Autora w 1998 r. oraz w innych jego tekstach⁷.

⁷ Por. idem, *Represje stalinizmu wobec ludności polskiej na Ukrainie w latach 1929–1939*, Warszawa 1998, ss. 138; idem, *Wielki głód a Polacy na Ukrainie*,

Natomiast przy powoływaniu się na materiały archiwalne wydane drukiem nakładem Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemyślu w serii *Polacy na Ukrainie. Zbiór dokumentów*, cz. 1 (lata 1917–1939), lepszym wariantem byłoby przytoczenie nazwy konkretnego dokumentu, opublikowanego w danym tomie, zamiast ograniczenia do podania nr tomu i stron⁸. To samo dotyczy zbioru dokumentów opracowanych przez Roberta Kuśnierza w publikacji „*Nas Polaków nie ma kto bronić...*”. *Represje wobec Polaków w Związku Sowieckim w latach 1935–1938 w materiałach MSZ i wywiadu wojskowego II Rzeczypospolitej*⁹, która nie jest przecież opracowaniem monograficznym. W ten sposób czytelnik wiedziałby od razu, z jakim aktem normatywnym ma do czynienia, podobnie jak w przypadku źródeł archiwalnych wprowadzanych po raz pierwszy do obiegu naukowego.

Kolejną niezrozumiałą kwestią w odniesieniu do przypisów jest rezygnacja Autora ze stosowania tytułów książek i innych tekstów w języku oryginału (najczęściej rosyjskim i ukraińskim, przy zastosowaniu cyrylicy) na rzecz zapisu w transkrypcji łacińskiej. Takie podejście w znacznym stopniu utrudnia wyszukanie danej publikacji w katalogach elektronicznych bibliotek ukraińskich, rosyjskich czy białoruskich. Ponadto w krajach używających alfabetów innych niż łaciński zapisy transkrypcyjne nie są w zasadzie wcale używane w zapisach bibliograficznych. Dodam, że przy zastosowaniu tego rodzaju zapisów wielokrotnie dochodzi także do swego rodzaju absurdów, uniemożliwiających prawidłowe odczytanie nazwy własnej – choćby miasto Łuck (ukr. Луцьк) będzie zapisane jako „Łuść”.

Henryk Stroński nie jest przy tym konsekwentny w wyborze danej wersji zapisu nazwisk – choćby w przypadku ówczesnego ludowego komisarza oświaty i nauki USRR. Na s. 40 określa go jako Ołeksander Szumskyj (ukr. Олександр Шумський), zaś na s. 42 ta sama osoba figuruje już jako Aleksander Szumski¹⁰.

Książka opublikowana została pod koniec 2023 r. (faktycznie do rąk czytelników trafiła nawet początkiem 2024 r.), kiedy Wydawnictwo IPN dopuszczało już stosowanie oryginalnych zapisów cyry-

[w:] *Hołodomor – Polska: polskie ofiary 1932–1933*, red. M. Dworczyk, R. Kuśnierz, Warszawa 2019, s. 150–203.

⁸ Choćby idem, *Marchlewszczyzna...*, s. 166.

⁹ *Ibidem*, s. 182.

¹⁰ Por. idem, *Marchlewszczyzna...*, s. 40 i 42.

lica¹¹. Zdecydowanie lepszą opcją byłoby więc, w moim przekonaniu, pozostanie przy zapisach w języku rosyjskim i ukraińskim.

Wielokrotnie razi także zbyt częste rozpoczynanie nowego zdania od użycia sformułowania „I tak...”. Zaleca się przecież, aby nie stosować spójników na początku nowej wypowiedzi.

W tabeli nr 20 na s. 159 w rubryce „wykształcenie” w dwóch przypadkach zastosowano nieprawidłowy zapis „średnia” zamiast umieszczonego w pozostałych prawidłowego określenia „średnie”. Zapewne wynika to z pierwotnej ukraińskiej wersji, gdzie faktycznie stosuje się rodzaj żeński do podania poziomu wykształcenia (ukr. середня освіта).

Dyskusyjnie brzmi także przyjęty w tabeli nr 2 na s. 33 zapis nazwy miejscowości zamieszkałej wówczas w 100% przez ludność polską, położonej w okolicach ówczesnego Płoskirowa (obecnie Chmielnickiego). Podano tam bowiem wersję „Szarowieczka”, podczas gdy prawidłowy wariant brzmi Szaróweczka (ukr. Шаровечка). Na kolejną „literówkę” natknijemy się na s. 195, gdzie widnieje zapis „W ówczesnej sowieckiej rzeczywistości (od 1929 r.) a Ukraina i Marchlewszczyzna nie były wyjątkiem”.

W kilku miejscach książki można odnieść wrażenie, że nie wszystkie zamieszczone tam (niekiedy bardzo szczegółowe) informacje zostały podparte przypisami. Dotyczy to choćby sytuacji ze stron 52 oraz 215, gdzie mimo przytaczania wielu konkretnych danych znajdziemy odpowiednio zaledwie dwa oraz jeden przypis.

Szkoda także, iż Autor nie zdecydował się na zamieszczenie w pracy jakichkolwiek aneksów, jeśli nie liczyć umieszczonych na końcu fotografii, zarówno z epoki, jak i współczesnych. Z pewnością dodanie tabel, wykresów statystycznych czy nawet treści dokumentów przyczyniłoby się do znacznego wzbogacenia narracji.

Konkluzja

Wszystkie wskazane wyżej mankamenty i drobne niedoskonałości w żadnym razie nie obniżają ogólnej, wysokiej wartości naukowej opracowania Henryka Strońskiego. Podczas lektury wielokrotnie widać, że Autor zajmował się przedmiotową tematyką od wielu lat, stąd też zarówno wykaz wykorzystanych materiałów archiwalnych,

¹¹ *Vide* chociażby wspomniana już książka A. Wialikiego wydana przez IPN w 2021 r. Dodajmy, że Autor ten zdecydował się również na pełne rozpisanie nazw dokumentów w przypisach.

jak i opracowań wygląda naprawdę imponująco. Cała narracja ma charakter wybitnie źródłowy, oparty na konkretnych przykładach. Tym bardziej szkoda zatem, że H. Stroński nie zdecydował się na pełne rozpisanie przypisów z podaniem nazw dokumentów i dat ich wytworzenia. Takie podejście z pewnością ułatwiłoby w przyszłości innym historykom dotarcie do treści tych materiałów, zlokalizowanych przede wszystkim w archiwach ukraińskich.

Analizowaną monografię należy zatem uznać za pracę ważną i potrzebną w rodzimej historiografii, przede wszystkim ze względu na wprowadzony do obiegu naukowego – w dużej mierze nieznanym – materiał źródłowy. Ocena książki Henryka Strońskiego jest więc jak najbardziej pozytywna, a sama monografia powinna stać się obowiązkową pozycją dla wszystkich historyków (i nie tylko) zainteresowanych dziejami Polaków na Wschodzie w XX stuleciu.

Bibliografia / Bibliography

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Wydzielone Państwowe Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy w Kijowie (Galuzevij Deržavnij Arhiv Służbi Bezpeki Ukraïni u m. Kiëvi)

f. 13, 16

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Polacy na Ukrainie. Zbiór dokumentów, cz. 1 (lata 1917–1939), t. I, red. S. Stępień, Przemyśl 1998.

OPRACOWANIA

Iwanow N., *Zapomniane ludobójstwo. Polacy w państwie Stalina – Operacja Polska 1937–1938*, Kraków 2014.

Kalakura O., *Poláci v etnopolitičnìh procesah na zemláh Ukraïni u HH stolittì*, Kiïv 2007.

Kupczak J., *Polacy na Ukrainie w latach 1921–1939*, Wrocław 1994.

Stroński G., *Zlet i padinnâ: Pol's'kijnacional'nij rajon v Ukraïni u 20–30-i roki*, Ternopil' 1992.

Stroński H., *Marchlewszczyzna 1925–1935. Polski rejon narodowościowy na sowieckiej Ukrainie*, Warszawa 2023.

Stroński H., *Represje stalinizmu wobec ludności polskiej na Ukrainie w latach 1929–1939*, Warszawa 1998.

Stroński H., *Wielki głód a Polacy na Ukrainie*, [w:] *Hołodomor – Polska: polskie ofiary 1932–1933*, red. M. Dworczyk, R. Kuśnierz, Warszawa 2019, s. 150–203.

Wiałiki A., *Dzierżyńszczyzna 1932–1937. Rejon skazany na likwidację*, red. J. Szumski, Warszawa 2021.

NOTKA O AUTORZE

Dr Piotr Olechowski – historyk, doktor nauk humanistycznych. Absolwent studiów historycznych na uniwersytetach w Szczecinie i Rzeszowie. Naczelnik Wydziału ds. Badań nad stratami wojennymi Instytutu Strat Wojennych im. Jana Karskiego.

Zainteresowania naukowe: położenie Polaków w ZSRR, sowietyzacja dawnych ziem wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej, dzieje polskiej dyplomacji w ZSRR i granicy polsko-radzieckiej oraz działalność radzieckich służb specjalnych i sądownictwa.



piotrolechowski@o2.pl

